



MEDISEPT

Prawdziwa dezynfekcja

Mycie rąk w publicznej toalecie może nie wyjść na zdrowie

Myślisz, że myjąc ręce w miejscu publicznym, pozbywasz się zarasków? To zależy. Równie dobrze możesz zwiększyć ich ilość na dłoniach aż... 25-krotnie! Mydło w płynie, najczęściej spotykane w publicznych toaletach, bywa prawdziwym siedliskiem bakterii.

Mydło w płynie zostało opatentowane w 1865 roku przez Amerykanina Williama Shepparda. Ponieważ zostało uznane za bardziej higieniczne niż mydło w kostce, zdominowało publiczne toalety i to ono jest najczęściej używane w galeriach handlowych, na stacjach benzynowych czy w restauracjach. I choć miało służyć podniesieniu poziomu higieny, to jego stosowanie może mieć całkowicie odwrotny skutek. Jak to możliwe?

Problemem są dozowniki i dyspensery, w jakich mydło w płynie jest umieszczane. Bardzo łatwo dochodzi w nich do rozprzestrzeniania się bakterii i skażenia mydła. Według badania opublikowanego w magazynie Applied and Environmental Microbiology wynika, że umycie rąk mydłem z uzupełnianego dyspensera może podnieść liczbę zarasków na dłoniach aż 25 razy. Naukowiec John Yablonski z Bio-Control Consultants przyjrzał się uzupełnianym dyspenserom do mydła w jednej ze szkół w New Jersey. W ciągu kilku miesięcy od montażu wszystkie nowe dozowniki okazały się wysoce zanieczyszczone. Inne badanie, którego wyniki opublikowano w Journal of Environmental Health już w 2011 roku, dowiodło, że aż jedna czwarta wszystkich uzupełnianych dozowników do mydła w miejscach publicznych jest skażona i zawiera groźny dla zdrowia poziom bakterii. Co przyczynia się do tak dużego poziomu zanieczyszczenia sprzętów, które mają przecież służyć utrzymaniu higieny?

– *Większość dyspenserów w publicznych toaletach nigdy nie jest myta, nie mówiąc już o ich dezynfekowaniu czy sterylizacji. W takich warunkach, nawet po uzupełnieniu dyspensera świeżym mydłem, bakterie wewnątrz mnożą się bardzo szybko i po jakimś czasie mamy do czynienia ze skażonym płynem zamiast z mydłem pozwalającym pozbyć się zarasków z brudnych rąk* – mówi lek. med. spec. epidemiolog Waldemar Ferschke, wiceprezes firmy Medisept.

Mnożeniu się zarasków wewnątrz dyspenserów do mydeł sprzyja także to, że są one najczęściej na stałe przymocowane do ściany, co bardzo utrudnia ich odpowiednie, regularne czyszczenie. Amerykańska agencja Centrów Kontroli i Prewencji Chorób (Centers for Disease Control and Prevention) radzi, aby nie uzupełniać dozowników, które nie są całkowicie puste. Zaraski z powietrza mogą bowiem łatwo dostać się do dyspensera, a w takich miejscach, jak toaleta, gdzie znajduje się m.in. wiele cząsteczek bakterii fekalnych, ryzyko jest szczególnie duże. Do zakażeń mydła może



Medisept
Biuro prasowe
Kwiecień 2018, Lublin

MEDISEPT

Prawdziwa dezynfekcja

doprowadzić także nieprawidłowa higiena personelu sprzątającego – brak rękawiczek lub zaniechanie dezynfekowania rąk pomiędzy różnymi czynnościami (np. myciem podłogi a uzupełnianiem mydła).

Niehigieniczny dyspenser to jednak nie jedyne zagrożenie podczas mycia rąk w publicznych toaletach. Na rynku dostępnych jest wiele tanich mydeł bardzo niskiej jakości, które nie posiadają cennych składników, odpowiedzialnych za skuteczne usuwanie brudu i zarazków, a ze względu na cenę są kupowane do publicznych toalet. Nie zawierają dostatecznej ilości konserwantów, więc bakterie, grzyby i pleśnie mnożą się w nich bez większych przeszkód. W skład złej jakości mydeł wchodzi często jedynie woda, sole, trochę barwnika i ekstraktu zapachowego. Umycie rąk takim mydłem nie tylko naraża np. na wysuszenie skóry, ale ze względu na pozorne zapewnienie bezpieczeństwa grozi infekcją całego organizmu. Oprócz tego w miejscach publicznych często wykorzystywane jest mydło w koncentracji, który samodzielnie się rozcieńcza. Tak pozyskany roztwór mydła jest niepewny, a w związku z tym umycie nim rąk może narazić nas na kontakt z chorobotwórczymi drobnoustrojami.

Korzystając ze skażonego lub wątpliwej jakości mydła, można zarazić się wieloma groźnymi wirusami i bakteriami, np. pałeczką ropy błękitnej czy gronkowcem złocistym. Dlatego w miejscach publicznych, takich jak stacje benzynowe czy galerie handlowe, warto korzystać z preparatów do dezynfekcji. Takie na bazie alkoholu działają bójczo m.in. wobec bakterii, grzybów oraz wirusa grypy, opryszczki, HIV oraz żółtaczk typu B i C. – *W codziennych sytuacjach mycie rąk wodą z mydłem jest najlepszym sposobem unikania zakażeń. Jednak publiczne toalety nieraz pozostawiają wiele do życzenia w zakresie higieny. Jak dowodzą badania, w przypadku dotykowych dyspenserów dla pewności dobrze jest skorzystać z dodatkowych środków zabezpieczenia* – podkreśla lekarz. Jednocześnie zaznacza, że obawiać nie trzeba się mydeł w dozownikach w tak zwanym systemie zamkniętym. Jest on całkowicie bezpieczny – hermetycznie zamknięte worki wyrzuca się po zużyciu mydła i montuje się nowe opakowanie. Niebezpieczne dla zdrowia może być jednak mydło z dozowników, do których się go dolewa.

Medisept to polski producent kompleksowych rozwiązań w zakresie utrzymania higieny i dezynfekcji. Od 20 lat działa na rynkach europejskich, dostarczając rozwiązania dla sektora profesjonalnego, między innymi dla szpitalnictwa i usług medycznych.